Rok II. Nowy Sącz, dnia 5. października 1901. Nr 1.

SĄDECZANIN

Organ miasta Nowego Sącza i obwodu.
Wychodzi co sobotę wieczorem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: ZYGMUNT MAYER.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 »
Kwartalnie . , 2 »

Redakcya i Administracya:
w Nowym Sączu.

Pojedynczy Nr **30** hal.

Manuskryptów nie zwraca się, ale niszczy po zużytkowaniu. Tajemnica autorstwa zastrzeżona.

KALENDARZYK. PAŹDZIERNIK. 6. N. F. 19 po Św. 7. P. Justyny p. 8. W. Brygidy wd. 9. Ś. Wincentego. 10. C. Franciszka, 11. P. Placydy M. 12. S. Maksym.

Zamiast wstępnego słowa.

Pismo nie nowe, nie nowa jego tendencya i redakcya nie nowa, — zatem i wstępne słowo zbyteczne. Kiedy jednakże zbudziliśmy »Sądeczanina« z trzechletniego letargu, wypada przyszłym czytelnikom naszym przypomnieć te cele, do których zmierzaliśmy wobec czytelników przeszłych, wskazać drogi, które oni sami działalności naszej wytknęli, udzielając redakcyi potrzebnych dla warunków miejscowych informacyj, rad i wskazówek i prosić o takie samo poparcie na przyszłość.

Cel naszego pisma da się streścić w krótkiem zdaniu: **chcemy służyć prawdzie i niczemu więcej!** Nie będziemy wyrazem żadnej koteryi, żadnej partyi, stanu, albo stronnictwa, — każdy głos prawdy i słuszności znajdzie miejsce w ramach »Sądeczanina«, każdy obywatel miasta i obwodu (tj. powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego) będzie miał możność wypowiedzenia w nim swego bezstronnego zdania o pewnej sprawie publicznej, każdy uciśniony znajdzie w nim poparcie i obronę. Rękojmię wytrwania w tym kierunku daje nam zupełna moralna i materyalna niezależność, nie stoimy i stać nie będziemy na niczyim żołdzie, jesteśmy wolni i głos nasz jest wolny. »Sądeczanin« jak to w nagłówku naszego pisma zaznaczyliśmy, będzie organem miasta i obwodu, zatem wszystkich jego mieszkańców a nie pewnych osobistości lub warstw społecznych.

W wielką politykę, której kosztem kraj nasz upada ekonomicznie, bawić się również nie będziemy. Od tego są inne pisma i inni działacze na szerszej widowni społecznej. My chcemy służyć przedewszystkiem miastu i najbliższemu nam podkarpackiemu obwodowi, pomni, że i na tym małym kawałku ziemi wiele zdziałać można i że czynność nasza stanie się drobną ale niezbędną cząstką tej wielkiej pracy wszystkich rodaków, która cały kraj nasz ma wydźwignąć na wyżyny lepszej przyszłości. Źle służy krajowi, kto o tem zapomina, kto wróble nastrzępiwszy pióra, mniema, że jest orłem i naturalne granice swych lotów przekracza, bo i skrzydła połamie i drugim nie pomoże i sam przykrego zawodu dozna. A kto wie, czy nie jest wolną od tego błędu cała nasza prasa prowincyonalna i czy efemeryczne jej trwanie nie jest właśnie karą za to, że opuściła tę dziedzinę, w której wiele dobrego zdziałać mogła a weszła w rejony frazeologicznych baśni i olbrzymich, nigdy nieziszczalnych pomysłów.

Zapewniać wreszcie czytelników naszych nie potrzebujemy, że »Sądeczanin« będzie stał na gruncie narodowym, w głęboko pojętem tego słowa znaczeniu i że temsamem pielęgnować będzie wszystkie ideały drogie sercu każdego Polaka a karcić wszystko, co z charakterem narodu polskiego jest sprzeczne, co nas kala wobec wrogów naszych a poniża w opinii własnej.

Trudnemu zadaniu prowadzenia pisma podołać sami nie potrafilibyśmy, gdyby nie pewność, że Szan. Czytelnicy nasi wesprą nas swą światłą radą i pomocą w formie korespondencyj lub ustnych doniesień o sprawach bieżących z miasta i okolicy, jak to w zaraniu naszego wydawnictwa czynili. Chcemy być z czytelnikami naszymi w ciągłym kontakcie, by pismo było wyrazem nie naszych — lecz **ich poglądów i życzeń** i wiernem odzwierciedleniem społecznego i duchowego życia naszego górskiego zakątka kraju.

ECHA.

I.

Gdy po raz ostatni przed trzema laty zabierałem głos na tem miejscu, proponowałem Świetnemu Magistratowi naszego miasta, by szczątki »Sądeczanina« w ścianie nowego ratusza zamurować kazał, a na zewnątrz umieścił płytę kamienną z napisem grobowej dla nieboszczyka pamięci. Nie wiem, czemu sławetny Magistrat nie usłuchał mej rady, ale koniec końcem nie wyszło mu to na dobre.

Oto nieprzytłoczony kamieniem grobowym »Sądeczanin« wydrzemał się przez trzy lata dostatecznie, otrząsł z siebie pył nieskrapianych nigdy ulic, kichnął pod działaniem aromatycznej woni zachodniej strony ratusza, przetarł oczy z ciężkiego snu i — wstał...

A zdawna miał ci ten »Sądeczanin« słuch znakomity, więc i teraz wywczasowany trzechletniem spoczywaniem nastawił uszy i skwapliwie łowi echa, które płyną do niego zwichrzoną falą z przestrzeni i z czasu... A echa te dziwne opowiadają rzeczy, że nieraz uwierzyć im trudno. Będzie materyału dość na wszystkie tygodnie całeroku, nasłucha się i sam prześwietny Magistrat w uznaniu wdzięczności za czyn łaskawy, iż nie chciał »Sądeczanina« grobowym przywalić kamieniem.

Niema jeszcze miesiąca, jak nad całym krajem brzmiało jedno rozgłośne słowo: »Wybory!«, co w galicyjskiej tego wyrazu interpretacyi znaczy: »kiełbasa! wódka! kubany!«. Dotarło ono i do naszego miasta, osiągnęło swój skutek i nic dziwnego, że od echa tego znakomitego wypadku rozpoczynam mój pierwszy fejleton.

A na samym wstępie zaznaczyć muszę, że o przedmiocie tym mówię z uczuciem niekłamanego zadowolenia i dumy. Rezultat wyborów (mówię tu specyalnie o wyborach z miast) okrył nieśmiertelną chwałą nasze miasto! Pomni uświęconej zwyczajem tradycyi, iż kurya trzecia przeznaczona jest dla biurokratycznych dostojników, wybraliśmy posłem Ekscelencyę, exministra, którego reprezentanci naszego miasta poszli umyślnie szukać do Zakopanego, bo byłby gotów o Sączu zapomnieć.

I jest w tym wyborze głęboka konsekwencya i honor dla miasta i tryumf wielki. Wprawdzie Dra Dunajewskiego nigdyśmy tu nie widzieli ani nie słyszeli, ale że uwierzyliśmy w niego, będziemy kiedyś błogosławieni a że powierzyliśmy mandat obcemu. nie mieszkańcowi naszego miasta, to właśnie dowód staropolskiej gościnności i tolerancyi, którą sławić się możemy przed innymi miastami.

Co tu zresztą mówić długo. »Co za honor, co za cześć« mieć posłem Ekscelencyę, który już raz zrobił zaszczyt naszemu miastu, że się w niem raczył urodzić!.... Mówią, że nie było to wypływem jego własnej woli, ale ja temu stanowczo nie wierzę! Za taki czyn należy się koniecznie wdzięczność!

Wybór nowosądeckiego posła wydaje się jeszcze tem świetniejszym i znakomitszym, gdy zestawimy go z blamażem, jaki spotkał stolicę kraju. Lwów wybrał chłopa, proszę państwa prostego chłopa, a my ministra! No, bo co Sącz, to nie Lwów. Powiadam państwu, wszystkie miasta, począwszy

»Sądeczanin« będąc pismem niezależnem, rozwijać się może tylko dzięki poparciu Szan. Czytelników, którzy podzielają jego dążenia i nie wątpimy ani na chwilę, że nasi Czytelnicy, którzy zapoznali się już z kierunkiem »Sądeczanina« nie odmówią nam nadal swego życzliwego poparcia.

Rzucając tedy w świat tę pierwszą kartę wznowionego wydawnictwa »Sądeczanina», prosimy Sz. Odbiorców naszych, by przyjęli ją **z tak dobrą wiarą i życzliwością**, z jaką pracę naszą w nią włożyliśmy.

Wydawnictwo.

Panama koszarowa.

Jeszcze za staraniem poprzedniego burmistrza p. Lipińskiego rozpoczęta sprawa pomnożenia załogi wojskowej w Nowym Sączu dobiegła szczęśliwie do końca. Miasto może się cieszyć i być dumne z odniesionego sukcesu. Przybywa nam cały pułk obrony krajowej, mieszkańców budzić będą codziennie trąbki i bębny, na ulicach coraz częściej słyszeć będzie można dźwięk bratniej mowy niemieckiej, bezpieczeństwo publiczne zostanie spotęgowane, ceny mieszkań pójdą w górę, Kasiom i Marysiom ustali się towarzystwo niedzielne, słowem przybędzie wiele jeszcze innych rzeczy, o których ze względu na przeczuloną wrażliwość pana prokuratora mówić nie chcemy. Dość zatem krzyknąć: »Narody, cieszcie się !«

W łączności z pomnożeniem wojska stoi sprawa budowy koszar, które miasto zobowiązało się wystawić i tej właśnie sprawie zamierzamy poświęcić uwag kilka.

Nowy Sącz zaczyna mieć skłonność do urządzania »panam«, wprawdzie nie w tym zakresie, co za granicą i w miastach większych, ale »według stawu grobla«. Po pamiętnej swojego czasu panamie »wapiennej« przyszła kolej na panamę »koszarową«, a że koszary budują się z cegieł i kamienia, można powiedzieć: panamę »kamienną«. Nowy Sącz postępuje bowiem systemem geologicznym!

---

od Lwowa, schodzą na psy, to znaczy na demokracyę, tylko Nowy Sącz trzyma wysoko sztandar tradycyi narodowej i niezawisłości przekonań. Niech się tam Lwów po wyborach rumieni ze wstydu, my możemy głowy nosić wysoko do góry.

Onegdaj i ja, niżej podpisany kronikarz będąc pewnym, że splendor wyborów i mnie jako kilkuletniemu mieszkańcowi miasta i wyborcy, choć w drobnej części się udzielił, szedłem z głową do góry zadartą.... gdy nagle spadłem z metrowej wysokości chodnika w rynku od strony ulicy żydowskiej, powalałem się w błocie i stłukłem boleśnie kolano.

Ale nie skarżę się bynajmniej. Mamy przecie w Sejmie reprezentanta w osobie Ekscelencyi, który wszystko może. I niech tylko nie weźmie urlopu na całą kadencyę i zapomni o »gminach zbiorowych«, to z pewnością postara się o to, że Nowy Sącz dostanie trotoary kosztem kraju!

Tylko cierpliwości!

ER.

Z doniesień do innych dzienników i że sprawy rozpatrywanej przez delegata Wydziału krajowego w Magistracie, znanym jest czytelnikom naszym przebieg panamy koszarowej, nie będziemy więc tej historyi opowiadali »ab ovo«, ograniczymy się tylko do przytoczenia zarzutów, które Wydział miejscowego Towarzystwa właścicieli realności w tej sprawie poczynił Magistratowi, w nich bowiem streszcza się cały system destrukcyjnej gospodarki miejskiej.

Otóż Walne Zgromadzenie członków wspomnianego Towarzystwa, na podstawie sprawozdania z odbytej w dniach 11. i 12. lipca komisyi z ramienia Wydziału krajowego, powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

Ponieważ komisyjnie sprawdzonem zostało, że wniesione przez Tow. właścicieli realności zażalenie do Wydziału krajowego w całej rozciągłości było uzasadnionem, nadto skonstatowano przy komisyi, że służące za podstawę do licytacyi przedmiary na budowę koszar w wielu pozycyach są fałszywe, bo z planami niezgodne, że cała akcya do przygotowania do budowy była i jest dalej niedołężnie prowadzoną, skutkiem czego naraża gminę na stratę około **100.000** koron, dalej, że aczkolwiek Magistrat wiedział o rażących usterkach w przedmiarach, mimo to nie uczynił zadość żądaniu kilku radnych, aby przedmiary sprawdzić i rozpisać nową licytacyę, w dodatku, że popierano w Magistracie całą siłą przedsiębiorcę, który w Nowym Sączu nie ma żadnego zaufania, postanowiono: 1) domagać się od Wydziału krajowego bezzwłocznego rozwiązania niedołężnej i niedbałej Rady miejskiej, 2) oddać całą sprawę na podstawie skonstatowanych faktów c. k. Prokuratoryi państwa z żądaniem wdrożenia energicznego śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, 3) wyrazić votum nieufności tak burmistrzowi jakoteż większości Magistratu nowosądeckiego, która lekkomyślnie prowadząc budowę koszar, naraża gminę na nieobliczone straty.

Uchwała powyższa istotnie d. 25. lipca wykonaną została, a mianowicie wniesiono doniesienie do Prokuratoryi i pisemnie przesłano Magistratowi votum nieufności. Dziś budowa koszar odbywa się pod ścisłym technicznym nadzorem — a dzielnemu Towarzystwu właścicieli realności, a w szczególności jego prezesowi p. Gutowskiemu zawdzięczyć należy, że panama koszarowa groźniejszych nie przybrała rozmiarów.

Dalszy przebieg sprawy omówimy w najbliższej przyszłości.

Ważne dla naszych gospodarzy.

Kilkakrotnie nadesłano do krajowej Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach próbki żużli Martinowskich, sprzedawanych przez agentów jako żużle Thomasa w powiatach: nowosądeckim, limanowskim, myślenickim, wadowickim i bocheńskim. Dokonane analizy tych próbek wykazały zawartość $4-4^1/_2\%$ ogólnego kwasu fosforowego i $3^1/_2-4\%$ kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Zawartość zaś **prawdziwych żużli Thomasa**, oznaczonych na workach marką ochronną, liściem koniczyny lub gwiazdą jest 12—23% ogólnego kwasu fosforowego i 11—19% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. — Nadesłane zatem próbki rzekomych żużli Thomasa, a właściwie Martinowskich, pochodzą z towaru, którego zakupno może przy nieoględności narażać odbiorców na poważne straty. Wartość takich żużli wynosi 1—2 koron za 100 kg, gdy tymczasem jak dochodzą nas wieści, są one sprzedawane po cenie 4 kor.

Czujemy się w obowiązku przestrzedz rolników, by zachowali należytą ostrożność i w tym celu bezwarunkowo nigdy inaczej, jak tylko kupowali towar z gwarancyą zawartości składników, przedtem zaś z zakupionego towaru brali przy świadkach próbkę wagi mniej więcej 1 kg. i tę opakowaną we flaszkę zapieczętowaną, nadsyłali do rozbioru do krajowej Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Stacya ta utrzymywana znacznym nakładem kraju, ma właśnie na celu ochronę rolników przed wyzyskiem ze strony sprzedawców, rolnicy zatem winni zwracać się do tej swojej instytucyi z zupełną ufnością. Analizy dla włościan, zakupujących towar zbiorowo i dla Kółek rolniczych wykonuje Stacya bez wynagrodzenia.

Nadużycie czy samowola?

(Głos z Nowego Sącza).

Znaczna ilość urzędników i obywateli naszych zamawiała od szeregu lat dla swego wyłącznie użytku bez żadnej przeszkody, bo za opłatą taksy propinacyjnej piwo flaszkowe z browaru p. Franciszka Paschka z Grybowa.

Dopiero onegdaj dzierżawca propinacyi miejskiej, raczej jego zarządca zabronił dowozu piwa i furę ze skrzynkami zwrócił z pod miasta. Przeciw temu nielegalnemu a nawet karygodnemu postępowaniu wnieśli interesowani zażalenie do tut. c. k. Starostwa.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy ze swojej strony, że poważna część tut. publiczności nie chce pić piwa limanowskiego nawet za darmo, tak bowiem ma być smaczne i skuteczne?!

Ciekawi jesteśmy, jaką odpowiedź da c. k. Starostwo na powyższe zażalenie, tembardziej, że do materyi tej powrócimy jeszcze niebawem.

Życzenia publiczności *)

(Pod adresem Magistratu w N. Sączu.)

I. Magistrat Nowego Sącza i Rada miasta zechcą dołożyć starania, aby targowica na bydło i trzodę chlewną przełożoną została niebawem z »Wulek« na inne dostępniejsze miejsce. Sprawa ta ciągnie się od lat wielu, była nawet przedmiotem obrad w Radzie powiatowej — lecz dotąd jest niezałatwioną. Przyznać musi każdy, kto miał do załatwienia in-

*) Zestawione na podstawie nadesłanych korespondencyi. Ciąg dalszy odkładamy do następnego numeru. P. R.

teres na obecnej targowicy, że jest ona umieszczoną w bardzo nieprzystępnem miejscu, tamuje bowiem do niej przystęp rampa kolejowa, bardzo często przed południem zamykana. Nadto kilkakrotny do roku wylew sąsiedniego Dunajca, czyni używanie tej targowicy przez kilka targów wprost niemożliwem. Gdyby to odemnie zależało, radę znalazłbym łatwą i bardzo skuteczną, mianowicie: nie przyprowadziłbym do Sącza bydlęcia swego tak długo, dopóki miasto nie postarałoby się o porządną i w dogodnem miejscu targowicę — lecz niestety, nie wszyscy zgodzić się mogą na taki projekt i to jest właśnie przyczyną, że panowie z Nowego Sącza wiedząc o tem, lekceważą sobie nasza chudobę. Zauważyłem przechodząc często od Dąbrówki, że najlepszem miejscem na targowicę, byłby plac obok starego cmentarza, bo w środku miasta położony. (Całkiem słusznie! trzeba tylko trochę sprytu gospodarskiego pp. rządców miejskich, plac ten podzielić na 3 części, zrobić z jednej strony ulicę z Jagiellońskiej na Długosza i można na nim umieścić targowicę na bydło, słomę, drzewo i deski. No, ale u nas widzą »niektórzy« zbawienie miasta w przeprowadzaniu wyborów... Przyp. Red.)

II. Pożądanem jest również rozszerzenie drogi dojazdowej do »Przystanku« pod ogrodem Dra Zielińskiego. Tu bowiem jest bardzo wielki spad i nagły zakręt — a miejsce zbyt wąskie, że o wypadek nie trudno. Wydatku na zakupno potrzebnego kawałka ogrodu oraz na jego rozkopanie i podmurowanie gmina ponosić nie potrzebuje — tylko Dyrekcya c. k. kolei państwowych, która obowiązaną jest urządzić i utrzymywać dojazd do stacyi kolejowych w dobrym stanie.

III. Skoro już mowa o niewygodnych miejscach, toż nie zawadzi wspomnieć jeszcze o targowicy nabiałowej z przed plebanii, gdzie w r. 1894 tj. po pożarze miasta tymczasowo umieszczoną została. Targowica ta wartą jest unieśmiertelnienia w dziejach miasta Nowego Sącza. Bo czy słyszał kto i widział, aby na targowicę przeznaczano wąską ulicę między... dwoma kościołami!! Komentarze chyba zbyteczne. Nadmienić wszelakoż nie zaszkodzi, owszem chcemy być pomocni pp. radnym i wskażemy im miejsce odpowiednie na taką targowicę, a jest niem bezsprzecznie plac pod szpitalem powszechnym obok realności p. Wiśniowskiej albo plac obok szkoły męskiej im. A. Mickiewicza. Trzeba tylko zamknąć niebezpieczny w nocy przejazd obok szpitala od realności p. Strońskiego — a miejsca znajdzie się aż nadto dosyć.

Na razie tyle! Spodziewamy się, że życzeń podobnych pod adresem Magistratu naszego wpłynie niebawem znacznie więcej a dla wszystkich znajdzie się w »Sądeczaninie« chętny kącik. Musicie bowiem Szan. Czytelnicy rozruszać ciężką a kosztowną maszynę Magistratu, aby przypadkiem nie zardzewiała w XX wieku.

OD REDAKCYI.

Numer niniejszy wysyłamy jako okazowy bezpłatnie i prosimy o zatrzymanie takowego. Chcąc czytelnikom naszym dać możność rozpatrzenia się w kierunku i tendencyi naszego pisma, gotowi jesteśmy posyłać je każdemu, kto poda swój adres Administracyi, bezpłatnie przez cały październik. Kto pismo życzy sobie otrzymywać nadal, winien uiścić prenumeratę przynajmniej za jeden kwartał, która wynosi 2 korony.

Dla podtrzymania bytu tak potrzebnego miejscowego organu, którego jedyną subwencyą będzie regularnie uiszczona prenumerata, prosimy P. T. Odbiorców naszego pisma o jak najliczniejsze zgłaszanie się na listę prenumeratorów i rozszerzanie »Sądeczanina« w gronie swoich znajomych.

KRONIKA.

Osobiste. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza p. Kazimierza Pająka ze Stanisławowa naczelnikiem ogrzewalni w Nowym Sączu.

Wystawanie po chodnikach jest plagą większej części miast galicyjskich, nigdzie jednak nie stało się tak dokuczliwem, jak w N. Sączu. W niedzielę albo w dni targowe zachodnią i północną stroną rynku formalnie przejść niepodobna, około sklepu p. Kosterkiewicza formuje się stałe zbiegowisko, tak że przechodnie muszą iść środkiem rynku po błocie i czynić różne ekwilibrystyczne produkcye wśród przejeżdżających dorożek. Możeby Świetny Magistrat raczył wydać stósowne polecenie policyi, by do przestrzegania porządku publicznego wliczyła i zapobieganie zbiegowiskom i tłumnym wystawaniom na chodnikach, tamującym swobodne przejście po ulicach.

Obywatelem honorowym naszego miasta zamianowany został infułat ks. Dr A l o j z y G ó r a l i k. Onegdaj odbyło się wręczenie mu umyślnie w tym celu wykonanego dyplomu, przyczem burmistrz Dr Barbacki w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi ks. Dra Góralika dla miasta. Urzędnicy Magistratu i liczni obywatele miasta urządzili tego samego dnia ucztę na cześć nowego honorowego obywatela.

Będziemy mieli kanały! Rada miejska przyjęła jednogłośnie projekt budowy kanałów w mieście w kierunku od koszar wojsk. Na koszt budowy zaciągniętą została pożyczka z Banku krajowego. Nareszcie!

Śmiała kradzież. W nocy z 26. na 27. z. m. wkradł się nieznajomy sprawca przy pomocy wytrycha do księgarni p Pisza w N. Sączu i pozabierał z szuflad znajdującą się gotówkę oraz kilka sztuk pierścionków złotych, kulczyki, zegarek złoty i dukat. Śledztwo wdrożone.

Nowa kolej. Minister kolei udzielił koncesyi na przedwstępne roboty ks. Kazimierzowi Lubomirskiemu, celem budowy kolei z Limanowej do Bochni, oraz drugiej z Myślenic przez Dobrą do Wieliczki lub Gdowa.

Prywatne gimnazyum żeńskie powstać ma w naszem mieście za staraniem komitetu, na którego czele stoi zasłużony prof. tut. gimnazyum p. Drzymuchowski. Od ilości wpisanych uczenic zależeć będzie otwarcie i rozwój nowego zakładu, któremu z naszej strony zasyłamy życzenia: „Szczęść Boże!“

Nie system, lecz ludzie. Liczba uczniów nowosądeckiego gimnazyum wzrosła w b. roku szkolnym do niebywałej dotąd cyfry, wynosi bowiem **715**. Gmach gimnazyalny okazał się wobec tego za szczupły, tak iż musiano wynająć kilka ubikacyi w sąsiednim domu p. Babińskiego. Jest to najwyższy rozwój naszego gimnazyum, jakiego nie wykazywało nawet za świetnych czasów p. Klemensiewicza, a jest on do zawdzięczenia jedynie obecnemu dyrektorowi zakładu p. S t. R z e p i ń s k i e m u, który ogólną w mieście cieszy się sympatyą a taktem i wyrozumiałością zjednał sobie przywiązanie i szacunek młodzieży. Nie system więc, a l e l u d z i e, miłujący szczerze swój zawód i pragnący dobra kierowanej przez siebie instytucyi, wywierają dodatni wpływ na jej rozwój a najwyraźniejszym tego dowodem gimnazyum nowosądeckie. Za poprzedniego dyrektora, niewyrozumiałego pedanta i biurokraty spadła frekwencya uczniów do najwyższej liczby 217, dziś podniosła się prawie czterykroć. Dyr. p. St. Rzepiński nie zmienił systemu nauki, bo ustawy szkolne są ciągle te same, ale umiał weń wlać ducha miłości ku młodzieży i nawiązać z nią serdeczny, prawdziwie ojcowski stosunek.

»Harmonia« w N. Sączu. Nareszcie i N. Sącz doczekał się muzyki miejskiej, której brak dawał się uczuwać od dawna. Za staraniem komitetu, na którego czele stoi radca sądu obw. p. P i s t e k, zawiązało się Towarzystwo, na wzór Harmonii krakowskiej a które liczy już obecnie 150 członków wspierających. Czynnych członków orkiestry jest na razie 13 — a kieruje nią nader umiejętnie i pracowicie p. C h o j n i k. Dotąd koncertowała „Harmonia“ dwa razy publicznie w ogrodzie miejskim, grała również w bawiącym tu czasowo teatrze a wszędzie wywiązała się ze swego zadania zadowalniająco. — Życzymy temu pożądanemu w mieście Towarzystwu pomyślnego rozwoju.

Teatr p. Czajkowskiego bawił przez tydzień w naszem mieście i dał kilka przedstawień w „Sokole“. Publiczność dość licznie zapełniała salę i oklaskiwała udatną grę aktorów.

Z Piwnicznej. O zbrodni podwójnego morderstwa w miasteczku naszem popełnionej — doniosła obszernie z. m. „N o w a R e f o r m a“ nadmieniając, że ludność tamtejsza domaga się słusznie wznowienia dochodzenia, które oddanem być ma w ręce energiczne. O ile nam wiadomo, panuje cisza w tej bardzo zagadkowej sprawie...

Jednoroczną służbę wojskową dla rzemieślników zaprowadzają Niemcy. Bez względu na ukończone szkoły i nauki, zostanie każdy młodzieniec stanu rzemieślniczego, który w swoim zawodzie doskonałemi odznacza się pracami, przypuszczony do egzaminu, którego dobry wynik uprawnia do odbywania jednorocznej służby wojskowej. Tosamo należałoby zaprowadzić i u nas!

Na weselu w Ochotnicy zabito onegdaj miejscowego wójta Puchera. Nie wiadomo na razie o co poszło. Wójt Pucher był naganiaczem stańczykowskim, a gminę liczącą do 5.000 mieszkańców trzymał jak w kleszczach, bo miał za sobą Starostwo i Radę powiatową. Opowiadają, że starzy gospodarze całować musieli p. wójta po rękach.

Wybory członków do komisyi podatku zarobkowego, odbędą się d. 9-go b. m. o godz. 9. rano w tutejszem Starostwie. Przypominając Sz. Wyborcom ważną tę sprawę, prosimy ich, by w wyborach liczny wzięli udział, nad listą poważnie się zastanowili i wpisywali do niej nazwiska osób u c z c i w y c h o przekonaniach stałych, od składu bowiem komisyi zależy sprawiedliwy wymiar podatku zarobkowego.

Ceny inseratów: Za ogłoszenia drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 10 hal. **Nadesłane** po 60 hal. od wiersza. **Nekrologia** po 50 hal. od wiersza. Układ tabelaryczny lub cyfrowy po 50 h.

Ogłoszenie o mieszkaniach tej wielkości kosztuje jednoraz. **40** halerzy.	O poszukiwaniu zajęcia **40** halerzy.	O sprzedaży domu **40** halerzy.	O sprzedaży ruchomości **40** halerzy.

DRUKIEM J. K. JAKUBOWSKIEGO WWY W NOWYM SĄCZU.